

ADAM RODZIŃSKI

MEMENTO

I

W Rytrze nad Popradem, niedużym kurorcie,
Panienczka biegnie do piłki po korcie...
Pół wieku minęło z górą od tej chwili,
A ona tę piłkę wciąż odbić się sili.
(Grają z nią bliźniaczki ze Stanisławowa:
Wesołe – jak ptaszki, a piłka – jak nowa!)
Jak wiosna nieśmiała jest pierwsze kochanie,
Chwil tyle przemija w czasie oceanie,
Ta – zanim przeminie, przeminie mijanie...

II

Spokojny wieczór sierpniowy... Wtem łoskot i ognia proporzec!
Spojrzałem w okno. Purpura: tarnowski pali się dworzec.
... Ktoś tam zostawił dziś rano piekielny багаż z trotylem.
Strzępy ciał ludzkich składano w długiej zbiorowej mogile...
Pospieszny z wojskiem ze Lwowa spóźnił się o minut pięć.
Na Kremlu – tajna umowa. Tam – uderzyła pięść.

III

W stacyjnej hali na ścianie
Malachit, srebro i miedź:
Czeremosz... Głazy w pianie
Wołały: wsiadaj i jedź!
... Puste są ściany dziś, szkoda!...
Pod tynkiem skryta od lat
Mnie tylko huczy tam woda
I płynie – swobodna – w świat.